

## ŚPIEW



## KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

→ Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4. ←

## ZAWIADOMIENIE ZARZĄDU.

Czasowy Zarząd Stowarzyszenia organistów zawiadamia, że ustawa kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, która była podana przez organistów za pośrednictwem pana mecenas Jackowskiego, została ze względów formalnych zwrócona, ponieważ nie podchodzi pod świeżo wydane prawo o stowarzyszeniach i kasach wzajemnej pomocy.

Suma 80 rubli, zebrana przez pp. Piotra Załuskiego i M. Kochańskiego, została wydana w ten sposób: porada prawna—25 rb., podróż p. Piotra Załuskiego do Warszawy, Włocławka i Piotrkowa—20 rb., podróż p. Kochańskiego do dekanatu Janowskiego, Lubelskiego, Krasnostawskiego i Zamojskiego—9 rb., razem wydano 54 rb., pozostałe 26 rb. wręczone zostały p. Kowalczykowi, jako sekretarzowi zarządu, na koszty utworzenia Stowarzyszenia Organistów. Umieszczając powyższą informację, redakcja Śpiewu ze swej strony uprzedza Szanownych p. p. organistów, by nie utożsamiali sprawy kasy pożyczkowo—oszczędnościowej z Stowarzyszeniem Organistów. Projekt kasy był już podany znacznie wcześniej, niż Stowarzyszenia i na razie nie miał z tem ostatniem nic wspólnego. (Patrz Śpiew Kość. № 14 str. 172, 4 wiersz od dołu).

Nadto Zarząd Stowarzyszenia załącza do wiadomości członków streszczenie prośby, przesłanej przez Komitet wraz z punktami ustawy, opracowanej przez p. mec. Libickiego do Ich Ekscelencyi ks. Biskupów w dycecyjach Królestwa Polskiego.

„Wasza Pasterska Mości! Dziękując najserdeczniej Waszej Ekscelencyi za łaskawe uwzględnienie prośby komitetu i nadesłanie delegatów duchownych, mamy zaszczyt nadesłać Waszej Ekscelencyi referat całych rozpraw, jakie się odbywały na zjeździe organistów, wraz z dołączeniem projektu ustawy, która ma być podana do zatwierdzenia władzom rządowym. Prosimy Waszą Ekscelencyę przedewszystkiem o zwrócenie łaskawej uwagi na projekt uposażenia, nad którym, jak zaświadczyć mogą Sz. delegaci duchowni, najwięcej dysputowano. Najbardziej organistom przypadł do gustu projekt zawarty pod № 6., który według ich opinii ma rozwiązać całą kwestyę: Duchowieństwo za słuszniejszy uznało projekt pierwszy pod № 2 o 3-cim 4-tym i 5-tym grosza nie od dochodów, lecz w stosunku do dochodów ks. Proboszcza.

Raczy Wasza Ekscelencya łaskawie wziąć pod swoją opiekę tę sprawę i przez wytworzenie odpowiednich komisji rozwiązać ją w sposób według Swego uznania najodpowiedniejszy.

Polecając w imieniu zebranego ogółu wszystkie te sprawy troskliwej opiece i życzliwości Waszej Ekscelencyi, całujemy Jego Pasterskie ręce.“

Następuje podpis przewodniczącego i sekretarza.

Dnia 3 b. miesiąca delegacya, złożona z p. p. Piaseckiego, Nawrockiego i Kowalczyka z Warszawy, oraz p. Kołasińskiego z Słomczyna, delegata dekanatu warszawskiego, wręczyła ks. Arcybiskupowi Popielowi prośbę wraz z projektem ustawy. Ks. Arcybiskup, przyrzekł poparcie.

## PO ROZWADZE.

Przeczytawszy w № 17 „Sp. Kośc.“ artykuł p. Naziębły z Osieka, podany ku rozwadze organistom wiejskim, doszedłem do wniosku, że niesprawiedliwie p. Naziębło rzuca kamieniem potępienia na cały ogół organistów wiejskich.

Z pewnych wyjątków jakie się w każdym stanie znajdują, nie można sądzić o ogóle danej klasy.

Mogę zapewnić i uspokoić p. Naziębłę, że znam wielu organistów wiejskich nie ustępujących w niczem warszawskim. I w Warszawie nie wszyscy organiści są takimi muzykami jak p. Naziębło sądzi; a i na wsi coraz mamy mniej organistów pierwotnych.

Lecz jeszcze bezwzględnie p. Naziębło napiętnował cały ogół organistów jako niemoralnych, niedowiarków i ateuszów. Podobnym w obec tego jest do ptaka który kała własne gniazdo. Ogłaszanie w pismach, że są organiści, co nie wierzą w Boga, rzuca czarną plamę na cały nasz stan, i może nam wiele zaszkodzić. Właśnie, szczególnież na wsi, są organiści szczerze wierzący, a znam wielu oddanych nawet dewocyi.

Spojrząwszy na naszą przeszłość, choćby z przed 10-ciu laty, każdy nieuprzedzony musi zauważyć postęp i uświadomienie pod każdym względem.

Dużo wprawdzie jeszcze czeka nas wysiłków i pracy, abyśmy doszli do wyższej kultury i wykształcenia; wiele jest jeszcze umysłów płytkich, lecz przecie patrząc na obecne dążenie nieomal wszystkich ku reformom i postępowi, możemy się spodziewać w niedalekiej przyszłości pomyslnych rezultatów.

A więc wśród cierpień i walki i szukania dróg nowych, nie wolno żadnym pesymistom przedstawiać zbyt czarno i posepnie tych co dążą i szukają światła i dobra.

Z. D.

Jak jedne tak i drugie zapatrywania grzeszą nieco krańcowym pesymizmem i optymizmem. Oprócz wymienionych zarzutów, dających się może zastosować do niektórych tylko wyjątków, możnaby było dodać pewien brak kultury, który tak jaskrawo zaznaczył się u niektórych niefortunnych mówców minionego wiecu warszawskiego. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę skandaliczne rozprawy parlamentów wiedeńskiego lub paryskiego, to może i ten brak kultury u nas znalazłby usprawiedliwienie.—(P. R.).

## O prawdę.

W № 17 „Sp. Kośc.“ kolega z Sokołowskiego, prostuje błąd koleżeński; popełniony, jakoby w sprawozdaniu ze zjazdu organistów w Lipnie. I pomimo, że na zjeździe w Lipnie ów kolega był nieobecny, jednak dowodzi głośownie, jakoby kolega Z. D. ze Skępego, „postugiwał się nie własną myślą“ i z tego powodu p. Szpinalski z Chełmicy i nawet ks. prefekt z Lipna, zwracali mu uwagę na niewłaściwość dowodzenia o „rzeczach cudzej myśli“. Wszystko to fałsz wierutny. Poglądy D. były wyrazem osobistych jego zapatrywań, i wymysłem jest, aby obecny tam X. Prefekt miał w tym względzie jakie wątpliwości, co sam może zaświadczyć; a natomiast prawdą jest, że właśnie p. Szpinalskiemu X. Prefekt zwracał uwagę na nieuznawaną przez niego wolność słowa.

P. Szpinalski zaś nie mogąc uzasadnić swych poglądów argumentami rzeczowemi, zwalczał swego przeciwnika insynuacją, dowodząc, że poglądy kolegi D. nie są jego własne, lecz podsunięte przez kogoś nam nie życzliwego, chociaż do takiego twierdzenia nie miał żadnych danych.

Ogłaszanie publicznie takich nieudowodnionych i kłamliwych podejrzeń, jest czynem wysoce niekulturalnym i niskim. Płacąc tą samą monetą, trzeba by twierdzić że, sądząc z pewnych oznak, i p. Szpinalski też wygłaszał poglądy, nie pochodzące z własnej podniosłości ducha (ex spiritu Dei) lecz może wcale z odmiennego źródła.

Bez potrzeby też dowodzi Szanowny obrońca p. Szpinalskiego, o jego nadzwyczajnych zdolnościach muzycznych, gdyż tych mu wcale nie odejmowałem, i o nich nie wspomniałem, a wyrażenia „czerwony i krzykliwy“ nie mają nic wspólnego z określeniem stopnia zdolności muzycznych, lecz tylko charakteryzują zachowanie się i charakter tego pana, jako też i stosunek jego do inaczej myślących kolegów.

*Uczestnik.*



## ROZMAITOŚCI.

**Warszawski instytut muzyczny** rozpoczyna rok szkolny dnia 21 bieżącego miesiąca uroczystym nabożeństwem w jednym z kościołów warszawskich.

**Santa Cecilia.** Podwójny numer gazety turyńskiej za sierpień i wrzesień zawiera bardzo ładne 4 dodatki muzyczne: jeden, organowy D. Canestrario—Allegretto festoso, utwór łatwy i efektowny, drugi dodatek, to utwór na 4 głosy męskie dzielnego dyrygenta od św. Marka w Wenecyi p. Thermignona, jest to rodzaj wesołej światowej kanzonetty.

W dodatku trzecim mamy hymn Iste confessor na 3 gł. męskie i alt—kompozycja łatwa i prosta a jednak efektowna. Czwarty dodatek jakby na uwieńczenie całości posiada piękne Ave Maria Palestriny na głosy męskie z altami.

**Nowe wydanie Watykańskie.** Wydawcy upoważnieni do reprodukcji wydań watykańskich chóralu otrzymali obecnie dalszy ciąg wydania Graduału. Obecny zeszyt na 66 stronach druku zawiera cały komunał. Cyfrowanie stron objęte jest w kwadratowe klamry, tak, że z łatwością można go dołączyć lub oddzielić od Kyrjału.

Niniejszy zeszyt opatrzony jest w wyłączny cyrkularz dyrektora litografii watykańskiej Scolliego, który streszcza się w następujących trzech punktach.

1) Każdą nową reprodukcję wydań watykańskich obowiązują jaknajścisłej wszystkie przepisy zamieszczone w Motu Proprio z 22 listopada 1903 r. jako też rozporządzenia Kongregacji SS. Obrzędów (w szczególności zaś dekret z 10 sierpnia 1905 r.)

2) Edycja reprodukowana może nosić tylko tytuł i nazwisko tej firmy, która otrzymała pozwolenie, niewolno więc drukować żadnych innych tytułów ani nazwisk stowarzyszeń, które nie zostały wyraźnie zacytowane w upoważnieniu Kongregacji SS. Obrz.

3) Nie wolno robić żadnych reprodukcji (odbitek) fotograficznych, nawet takim firmom, które mogły otrzymać podobne pozwolenie na reprodukcje Kyrjału.

**Ks. Ardroyer**, benedyktyn został zaproszony do udziału w pracach komisji wydań watykańskich.

**J. E. ks. Venzler**, biskup w Metz polecił przez specjalne rozporządzenie w swój dyecezyi wydanie watykańskie Kyrjału.

W dyecezyi **Soissons** wydanie watykańskie zostało wprowadzone jednocześnie z rozporządzeniem, nakazującym wymowę włoską laciuyu.

**Berlin. Koncert organowy.** P. Bernhard Irgany dawał w lipcu koncert organowy w kościele N. M. Panny. W programie figurowała sonata f major Bacha i fantazya z fugą Liszta.

**Kongres i koncert religijny** odbył się 3, 4, 5, 6 i 7 czerwca w Montpellier. Występowała sławna Schola cantorum pod dyrekcją C. Bordesa.—Kongres miał charakter podwójny: religijny i świecki.

Część świecka cieszyła się większem powodzeniem i więcej miała słuchaczy. Część religijna była wykonywana już to w kościele katedralnym już wreszcie w innych miejscowościach, stosownie do tego, gdzie się odbywały posiedzenia kongresu, obejmowała też ona wyłączone konferencje o chorale, które wygłaszał M. Gastoué z Paryża.—Program utworów polifonicznych był nadzwyczaj obfity i niezmiernie interesujący, jak to wskazują same choëby tytuły: *Ave Maria* Palestriny, *Ave Verum* Josquina de Près, *Tantum ergo* Vittorii, *Factus est repente* Aichingera, *O magnum mysterium* Vittorii, *Regina caeli* Aichingera. Uwienieniem całego kongresu i wszystkich produkcji muzycznych była wspaniała msza choralna, wykonana przez dwa chóry alumnów małego i wielkiego seminarjum pod dyrekcją ks. Vigourifa.

Wykonanie było idealne.

**Ks. dr. Mathias**, znakomity organista katedry strasburskiej, napisał w języku francuskim broszurę w sprawie towarzyszenia organowego do chorału. Zręczna ta rozprawa zawiera dużo cennych szczegółów dla miłośników chorału. Niektórzy włoscy muzycy nie zupełnie zgadzają się na zapatrywania autora w sprawie rytmu.

**Soli Deo Gloria**—taki tytuł noszą krótkie i łatwe utwory organowe (20 kawalków) ks. kan. Walczyńskiego, wydrukowane jako dodatki do gazetki turyńskiej S. Cecilia. Są to istotnie łatwe i bardzo ładne przygrywki na organ lub fisharmonię. Figurują one jako op. 74. Cena 3 franki — 1 rb. 20 kop. (str. 18) jest cokolwiek za wysoka, ale to wina wydawcy.

**Z Towarzystwa Muzycznego.** W dniu 14 Września odbyły się egzaminy wstępne nowych kandydatów do klasy organistów, przy Towarzystwie muzycznym istniejącej, a przez Sekcję miłośników muzyki kościelnej prowadzoną.

Przyjęto na kurs I kandydatów 20-tu, na kurs II—3-eh. Przewodniczył egzaminom Dyrektor Domaniewski. Łącznie z zeszłorocznymi klasami na wszystkich czterech kursach liczą obecnie uczniów 50. Wykłady specjalne: gra na organach, teoria, śpiew liturgiczny, śpiew figuralny, magister choralis, rubryceli, emisja głosu, pieśni kościelne, dyrygowanie prowadzić będą dotychczasowi profesorowie; pp. Makowski, Łysakowski, Pilecki, Furmanik i Miller. Lekcje rozpoczną się 18 b. m. Zarząd uchwalił przyjmować jeszcze spóźnionych kandydatów do końca b. m. Opłata wynosi rocznie rb. 35.

## Mała rubrycela.

*Uwaga.* Codziennie przez cały ten miesiąc, aż do d. 2 listopada włącznie, rano lub wieczorem, w oznaczonej, stosownie do zwyczaju, godzinie, we wszystkich kościołach powinno być odprawiane uroczyste Nabożeństwo Różańcowe. Kolor kapy biały.

### P a ź d z i e r n i k.

6 Sob. *Nieszp.* I N. M. Różańcowej. Gdzie istnieje bractwo Różańcowe, tam dziś *Nieszp.*, a jutro Suma i *Nieszp.* odpraw. są z wyst. N. Sakr. Na *Nieszp.* ant. Quae est ista etc. Ps. o N. M. P. II. Coelestis. Wsp. ś. Brunona W. (Hic vir. z II *Nieszp.* o wyzn., i Niedz. (Refulsit). Kolor na *Nieszp.* biały.

† 7 Niedz. **XVIII po Św. N. M. P. Różańcowej.** Święto zdw. 2 kl. bez okt. kol. b. *Na Jutrzn*i Inv. Solemnitatem. II. In monte. Ps. 1) Cantate, 2) Dominus regn., 3) Cantate. *Msza* Gaudeamus. Gl. Cr. *Nieszp.* o dzis. św. (II-gie). Ant. i Ps. jak na 1-szych. II. Te gestientem. Wsp. nast. św. (ś. Brigidy, ant. Birgitta z Patronału) i Niedz. (Tulit).

### W dyec. Warszawskiej,

*Nieszp.* jak wyżej, ale na pierwsz. miejscu dod. s. wsp. ś. Brunona (tranzlat z 6-go, ant. Similabo, ob. 1 N. śś. wyzn.).

### W dyec. Lubelskiej.

*Nieszp.* jak wyżej, ale po wsp. ś. Brigidy, wsp. ś. Brunona (ant. Hic vir. z 2 *Nieszp.* o śś. wyzn.).

10 Środa *Dzień dziękczynny za zwycięstwo Chocimskie r. 1621.* Święto narodowe. Ryt zdw. w. kol. biały. *Msza* o Trójcy św. Benedicta sit. Gl. Cr. Po *Mszy* — Proc. dziękczynna i Te Deum z odśpiew. wierszów i modlitw z Rytuału.

### W dyec. Warszawskiej i Kieleckiej.

13 Sobota. *Nieszp.* I o bł. Winc. Kadłub. B. W. Całe z Komnu. biskupów. Ecce sacerdos i II. Iste Confessor. Wsp. ś. Kaliksta Pap. M. (Iste Sanctus) Niedz. (Lugebat) i ś. Edwarda Kr. Wyzn. (Hic vir., z 2 N.).

### W dyec. Płockiej, Włocławskiej i Sandomierskiej.

*Nieszp.* I o Pośw. Kośc. katedr. Całe z Kommu. Ant. Domum. II. Coelestis. Wsp. Niedz. (Lugebat).

### W dyec. Lubelskiej.

*Nieszp.* I o święcie Macierzyństwa N. M. P. Ant. Beata es II. Ave maris. Wsp. jak w dyec. Warsz. (ob. wyżej).

† 14 Niedziela **XIX po Św. Bl. Winc. Kallubka B. W.** Ryt zdw. w. Jutrznia i Msza, całe z Komun. biskupów wyzn. *Msza* Statuit. Gl. Cr. *Nieszp.* od Kapit. o ś. Jadwidze (z Kom. śś. niewiast). Ant. i ps. o ś. Winc. Ecce sacerdos, H. Fortem virili. Wsp. ś. Winc. B. W. (Amavit), ś. Kaliksta Pap. M. (Qui vult) i Niedz. (Intravit).

*W dyec. Płockiej, Włocławskiej i Sandomierskiej.*

**Rocznica poświęcenia Kościoła Katedralnego.** Święto zdw. 1 kl. kol. b. Całodzienne nabożeństwo z Komunatu Dedykacji. *Msza* Terribilis Gl. Cr. *Na Nieszp.* wsp. ś. Jadw. (ant. Simile z Kom. śś. niewiast), i Niedz. (Intravit).

*W dyec. Lubelskiej.*

**Macierzyństwa N. M. P.** Ryt zdw. w. kol. b. Cafe Off. właśc. z części pro aliq. locis. (ob. Niedz. 11 Paźdz.) *Na Jutrzni* Iny. Maternitatem H. Coelo. Ant. i ps. ze świat N. M. P. *Msza* Salve Gl. Cr. *Nieszp.* o ś. Jadw. (z kom. śś. niewiast, 1-sze), wsp. poprzedz. św. (Maternitas), ś. Kaliksta (Iste Sanctus) i Niedz. (Intravit). *Na Nieszp.* kol. biały.

18 Czwartek **Ś. Łukasza Ewang.** Ryt zdw. 2 kl. *Msza* Mihi Gl. Cr. kolor czerwony.

## Co piszą?

### Musica sacra (№ 4—7).

Dyrygent powinien odznaczać się delikatnym słuchem.—Dwa arcydziela Liszta wykonane w Lipsku.—Biskup w Lincu o śpiewie w świątyniach dycezyi.—Wielkopostne programy chórów kościelnych.—Pedagogiczny kongres muzyczny.

Ks. Franc. Witt, energiczny działacz na polu muzyki kościelnej, wydrukował w *Musica sacra* z 1876 r., więc przed 30 laty, artykuł zatytułowany „Dyrygent powinien posiadać delikatny słuch”. Dzisiejsza redakcyja tego samego pisma jest słusznie przekonana, że wspomniany artykuł posiada dzisiaj nie mniej doniosłe znaczenie, przeto powtarza go po 30 latach na nowo. Delikatny słuch bowiem jest nieodzowny tak podczas dyrygowania, jak i podczas ćwiczeń z śpiewakami, jest potrzebny nie mniej przy ustawieniu głosu, jak i przy subtelnym odcienianiu intonacji. Skutkiem braku delikatnego słuchu u dyrygenta mogą u śpiewaków zagnieździć się najrozmaitsze błędy, z początku drobne, nieznamienne, potem coraz większe, rażące, których nie będzie miał kto sprostować i wykorzystać. Można spotkać dyrygentów,

którzy całą uwagę swoją przykuwają do leżącej przed nimi partytury, sądząc, że machanie batutą, to największe ich i najważniejsze zadanie. W tym ciężkim zapale nie zwracają uwagi na opóźnienia i wyrwania się pojedynczych głosów, na błędy w interwałach, na dyssonansy i chaos, jaki zwołna zakrada się do śpiewającego chóru, i nieraz zdarza się, że śpiewacy wcześniej od swego dyrygenta spostrzegają nieuniknioną katastrofę muzyczną. Aby więc dyrygowanego utworu nie zamieniać na karykaturę, dyrygent powinien mieć słuch delikatny; powinien słyszeć nie tylko dyssonans, ale nawet każdy zbyt ostry, jaskrawy, albo przytłumiony dźwięk, i to nie tylko w krańcowych, ale i w środkowych głosach. Nerwy słuchowe dyrygenta powinny odznaczać się tą niepospolitą zaletą, że pojedyncze dźwięki — dobre, czy złe — wywołują w nim takie wrażenie, jakie z natury jest im właściwe. Na dyrygenta spada tem samym obowiązkiem, poprawiać, powściągać, pobudzać, wszystko w właściwym miejscu. Delikatny słuch u dyrygenta jest następnie i dla tego potrzebny, żeby przeszkodzić detonacji. Pewien dyrygent,

który nie umiał sobie radzić, rozpaczal formalnie, kiedy miał z chórem swoim wykonywać litanie Orlanda di Lasso, albo Rinalda di Mel, naturalnie bez organu. Było rzeczą jakoby umówioną, że chór kończył litanie przynajmniej o ton niżej, aniżeli ją rozpoczął. Ten sam dyrygent spostrzegł, że chór kolegi jego przy tychże litaniiach nietylko nie obniżał, ale raczej był skłonny do podwyższenia tonacyi. Zaciekawiony zapytał kolegę, czem się to dzieje. Zapytany odpowiedział: „Panie, do tego potrzeba dwóch drobnych rzeczy; naprzód potrzeba delikatnego słuchu, a powtóre potrzeba trochę energii. Kiedy spostrzegam, że który głos poczyna obniżać, apominam go natychmiast energicznie w trakcie śpiewania: „Obniżacie, obniżacie! wyżej, wyżej, jeszcze wyżej!“ I śpiewacy po chwilowej skłonności do detonowania znajdują się już znowu na właściwym polu“. Detonowanie zdarza się nieraz skutkiem wyczerpania sił u śpiewaków. skutkiem śpiewania porannego naczeco; temu dyrygent nie zawsze może zaradzić. Ale niejednokrotnie jest ono jeszcze skutkiem zbyt wolnego, przewlekłego tempa, albo wadliwego oddychania. Jeżeli śpiewakom trzeba na jednej sylabie dużo nut śpiewać, a dokonywają tego aż do zupełnego wyczerpania powietrza w płucach, to detonowanie jest rzeczą nieuniknioną. Dyrygent musi przeto i na te szczegóły baczną zwracać uwagę, musi delikatnym słuchem swoim odszukać przyczynę złego i niepożądanym skutkiem zawczasu energicznie zapobiedz. Do dyrygenta należy też ściśle rozróżnić pomiędzy odcieniami dynamicznymi, jak *pp.*, *p.*, *mf.*, *f.*, *ff.*, inaczej śpiewacy, szczególnie chłopey mutujący w sopranach i altach, będą się zbyt wysilać i miejsce śpiewu zajmie wrzask krzykliwy. Dyrygentowi delikatny słuch jest i z tego względu potrzebny, żeby śpiewaków nauczyć właściwej wokalizacyi, czyli należytego wymawiania samogłosek *a*, *e*, *i*, *o*, *u*, albowiem na tem polu chóry kościelne pozostawiają zwykle dużo do życzenia. Pozatem niech dyrygent wobec nowej partytury nie będzie nigdy nowicjuszem; zanim utwór z chórem swoim wykona, niech pozna kompozycyę, niech wnuknie w ducha jej, w myśl autora, niech w zręcznych uwagach podzieli się

z śpiewakami swojemi spostrzeżeniami, a może być pewny, że po względnie długim czasie doprowadzi chór swój do wyżyn, o jakich sam nigdy nie marzył. — Sławne stowarzyszenie muzyczne Redla w Lipsku, pozostające dzisiaj pod genialną dyrekcją nadwornego kapelmistrza Dr. Göhler'a, wystąpiło w Wielkim Poście z nielada arcydziełami Fr. Liszta. Na koncercie kościelnym wykonano jego *Missa solennis* (Graner-Messe) i XIII psalm, ułożone na chóry, organ, obryzmą orkiestrę, nad którymi górują jeszcze 4 solowe partye. Liszt sam pisze o tej mszy: „Moje chrześcijańskie i artystyczne sumienie czuje się wysoce zadowolone z tego, że ta nowa msza wypadła tak, jaką jest. Wydała ją prawdziwie gorąca wiara, jaką odczuwam od najmłodszych moich lat i rzetelnie mogę powiedzieć, że tę mszę wymodliłem raczej, aniżeli skomponowałem“. O XIII psalmie Liszt tak się wyraża: „W tym psalmie znajduje się kilka miejsc, które pisałem krwawymi łzami“. Dzieła te są oczywiście przeznaczone dla koncertów religijnych, w których zawsze pierwszorzędne zajmą miejsce. Stowarzyszenie muzyczne Redla wykonało te arcydzieła świetnie i z zapalem, który literalnie porывał słuchaczy, wywołując niezatarte wrażenia. — Na podstawie elaboratu dycieczalnej komisji muzycznej biskup dyczezyi Line wydał rozporządzenie, aby odtąd w kościołach dyczezyi śpiewano po łacinie podczas mszy śpiewanych (*Aemter*), aby responsoria mszalne były choralnie śpiewane, aby przy umiarkowanem użyciu rejestrów organowych wzorowano się na dobrych preludjach. Rozporządzenie swoje Najdostojniejszy Pasterz kończy następującemi słowy: „To, czego żdamy, jest mało; oby było przyjęte chętnie, oby było wykonywane sumiennie. Wtenczas stanie się zadość życzeniu Ojca św. przynajmniej o tyle, o ile w obecnych warunkach da się to uskutecznić; kapłani spełnią swój obowiązek sumienia, a lud będzie się tem budował“. — Redakcyja podaje do wiadomości czytelników wielkotygodniowe i wielkanocne programy śpiewaków z 8 katedr i znacniejszych kościołów. Same tylko wyliczenie kompozytorów i dzieł wykonanych zajmuje cztery strony in 8-vo maj. drukiem pe-

titowym. Dzieła dawnych mistrzów wykonywano przedewszystkiem w Ratyźbonie i w Pécs (dyece. Pięciukościółów); dawniejszymi i nowszymi utworami na przemian przyczyniano się do oświecenia nabożeństw w świątyniach Wroclawia, Deggendorfu, Innsbruku i Meranu; kompozytę przeważnie nowszych mistrzów znajdują się w programach katedralnych Wiednia i Graeu. Czytając takie bogate programy i mając nieco wyobrażenia o mroźszej pracy, jaką dyrygenci i śpiewacy muszą wkładać w wykonywane dzieła, podziwia się z pietyzmem talent, silną wolę i poświęcenie się ich. Z podziwem tym dla obcych łączy się też ciche życzenie, aby chwala Najwyższego w podobny sposób rozbrzmiewała kiedyś i w świątyniach polskich.— Pedagogiczny kongres muzyczny odbył się w pierwszych dniach kwietnia w Berlinie pod prezydencją znanego kompozytora i dyrektora Franc. Ksawer. Scharwenki. Na kongres przybyło około 1200 uczestników z rozmaitych stron świata, nawet z Ameryki. Na zapytanie, czem jest właściwie taki kongres, odpowiada sprawozdawca: Pedagogiczny kongres muzyczny jestto zebranie wszystkich tych, którzy dbają o należyte uporządkowanie muzyki w szkole, kościele, przy ognisku domowym, na sali koncertowej i w instytutach prywatnych. Obrady, rozprawy i rezolucye kongresowe mają na celu udoskonalenie się pedagogicznych, czyli nauczycieli, aby według

możliwości zapobiedz i koniec położyć połowiecznej ich wiedzy i pedagogicznej próżni; pozatem wyszukują i wskazują nowe drogi i ułatwione metody w nauczaniu. Trzeba przyznać, czytamy w sprawozdaniu, że komitetowi kongresowemu udało się pozyskać wybitnych i fachowych ludzi, którzy opracowali sumiennie poruczone im tematy, aby je następnie w odczytach przedstawić jasno zgromadzonej publiczności. Wyliczenie tych odczytów, po których toczyły się ożywione dyskusye, najlepiej objaśni czytelników, jakiego rodzaju pracy oddawał się pedagogiczny wiec muzyczny. Pomiedzy wybranych przez komitet specjalistów rozdano następujące tematy: 1. Badania praktyczne głosu piersiowego i falsetowego. 2. Doniosłość oddechu przy uchybieniach w śpiewie i w mowie. 3. Wychowanie z uwzględnieniem rytmu 4. Muzyka i kulturalne jej znaczenie w przeszłości i teraźniejszości. 5. O pedagogicznem spożytkowaniu utworów klasycznych. 6. O podniesieniu poziomu wiedzy fachowej wśród prywatnych nauczycieli muzyki. 7. Jakie zadanie ma śpiew w szkole? 8. Reforma na polu śpiewu w szkole. 9. O środkach pomocniczych przy nauce śpiewu w szkole. Wyliczywszy tematy, sprawozdawca wspomina jeszcze z uznaniem, że podczas wymiany zdań w kwestyach spornych trzymano się zawsze w granicach przyzwoitej polemiki.

X. L. M.



## K o r e s p o n d e n c y e.

### Wilno.

Prawie zaraz po opuszczeniu pociągu w Wilnie udałem się na nabożeństwo do katedry i udało mi się być świadkiem bardzo okazałej uroczystości.— Wspaniała katedralna świątynia. olbrzymia, rzec można, bazylika o trzech nawach, posiada z wschodniej strony wielki ołtarz na ogromnem wzniesieniu z obszernem presbyteryum. Lud zgromadzony w świątyni otacza wielki ołtarz ze

wszystkich czterech stron i ze wszystkich zakątków kościoła można widzieć kapłana, sprawującego Przenajświętszą Ofiarę przy tym ołtarzu. Odbywa się też ceremoniał w sposób właściwy, niepraktykowany np. w katedrze petersburskiej. Opiszę właśnie dzisiejsze nabożeństwo.

Dzisiaj w dyecezyi wileńskiej festum translationis S. Casimiri, święto duplex 1-ae classis. Gdy przybyłem do kościoła postanowiłem się dostać do presbyteryum.

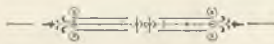
Celebrował sumę prałat Hanusewicz i naprzd wyszedł do presbyteryum w asystencyi dyakona i subdyakona i czekał na przyjazd biskupa. Przybycie biskupa było ogłoszone przez uderzenie wszystkich dzwonów. Na spotkanie biskupa wyszło do progu kościelnego liczne duchowieństwo: wikaryusze katedralni, przybrani w peleryny popielcowe („dalmucye“?), kanonicy w czarnych mantoletach, prałaci kapituły w purpurowych togach etc., i przy śpiewie „Ece Sacerdos“ przyprowadziło biskupa do presbyteryum. Na chórze kościelnym śpiewacy (mężczyźni i kobiety) razem z orkiestrą. — Na tronie biskup wziął na siebie szaty przepisane, a na wierzch kapę i udał się z całą asystencyą przed ołtarz. Na ołtarzu z olbrzymiego tabernakulum wyjęto Ostensoryum z Przenajśw. Sakramentem i biskup po odśpiewaniu „O Salutaris Hostia“, zaintonował hymn „Jesu dulcis memoria“ i we wspólniej procesyi obszedł kościół; wracając do ołtarza odśpiewał „Rex Christe primogenite“. — Dalej rozpoczęła się suma przy wystawionym Przenajśw. Sakramencie. Psalm „Judica“ odmawiali u stóp ołtarza biskup razem z celebransem i całe duchowieństwo. Po skończeniu psalmu i confiteor biskup powrócił na tron, na chórze zaś śpiewano Introit, a potem Kyrie i Gloria. Collecta składała się z modlitwy do św. Kazimierza, z Komemoracyi o św. Joachimie, o św. Józefie Kalasantym, o bieżącej niedzieli o jakimś św. męczenniku i o Najśw. Sakramencie. Lekeya była z księgi Mądrości „Beatus vir, qui inventus est sine macula“; Ewangelia ze św. Łukasza „Sint lumbi vestri praecincti“. Po lekeyi było odśpiewane graduale. Po ewangelii kazanie wypowiedział prałat Kurezewski (o św. Kazimierzu) i przy końcu kazania zapowiedział ludowi, że biskup udzieli 40-dniowego odpustu. „Dyakon odśpiewał zaraz „Confiteor“, biskup udzielił obecnym rzeczonego odpustu. W czasie kazania i podczas udzielania odpustu

wystawiony Przenajświętszy Sakrament był zastonięty przez piękne umbrakulum.

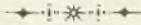
Po udzieleniu odpustu zdjęto umbrakulum, celebrans zaintonował „Credo“, dalej chór śpiewał offertoryum, po offertoryum do Prefacyi jakoś straciłem to, co było śpiewane, dalej przepysznie było odśpiewane Sanctus, potem w czasie komunii „Agnus Dei“, dalej wiersz Communio. Po Ite missa est, biskup przepisany sposobem dał przeżegnanie ludowi; zamiast ostatniej ewangelii była odczytana ewangelia z przypadającej niedzieli. Po sumie biskup z całym otoczeniem zuowu się udał przed wielki ołtarz i tam po odśpiewaniu „Tantum ergo“ i stosownych modlitw zaintonował „Niech będzie pochwalony“ i schowano Przenajświętszy Sakrament do tabernakulum. Z tronu biskup odczytał zwykłe modlitwy po sumie i rozebrawszy się z szat przy śpiewie „Ece Sacerdos“ opuścił kościół.

Podniosłe wrażenie sprawują liturgiczne śpiewy. Śpiewacy wygłaszają każde słowo wyraźnie (widać, że na to zwracano uwagę), tak, że każdy ze słuchu może słyszeć wszystkie zmienne części mszy św. Mowy już nie ma o tem, jak jest wygłaszane Gloria i Credo (może mojej własnej nieuwadze należy przypisać, że nie spostrzegłem, co śpiewano przed prefacyą, po wierszu offertoryum). W czasie kazania po odczytaniu ewangelii (była odczytana nie niedzielna ewangelia, lecz przypadająca na uroczystość św. Kazimierza) było śpiewane „Witaj Panno“.

Byłem też na nieszporaach; odprawiał je w obecności całej kapituły oficyał ks. Frąckiewicz. Nieszpory też były odprawione przy wystawionym Przenajśw. Sakramencie. W porównaniu z Petersburgiem następna właściwość nieszpórów. — W presbiteryum za pulpitymi



## Z Listów do Redakeyi.



Szanowny Księżę Redaktorze!

Zdziwi się zapewne Szanowny Ksiądz Redaktor, otrzymawszy ten list ode mnie, lecz nieprzyjazne okoliczności zmusiły mnie do napisania takowego; a wiedząc jak zyczliwym jest zawsze Szanowny Ksiądz Redaktor dla każdego organisty odwołuję się do Niego chcąc usprawiedliwić się z czynionego mi zarzutu „buntownika“ swych współkolegów organistów.

Wiadość o ogłoszeniu mnie za „buntownika“ przez okoliczne duchowieństwo, przyniósł mi jeden współkolega organista od jednego księdza proboszcza, gdy o tem ks. proboszcz w swej rozmowie z nim wspominał.

Zarzut ten jest zupełnie niesprawiedliwy. Przedewszystkiem za mało mam wpływu na swych współkolegów, aby jedynie za moją namową przedsiębrali urządzenie wiecu i wysyłanie delegatów na zjazd organistów.

Jedynie wystąpienie moje, jako organizatora wiecu w dekanacie lubartowskim, polegało na zawiadomieniu poszczególnych jedncstek o miejscu zjazdu (o potrzebie zaś zjechaania się wszyscy byli przekonani przez „Śpiew Kościelny“ i tylko czekali na oznaczenie miejsca).

Zdaje się, iż zawiadomienie o miejscu zjazdu nie było takim przestępstwem.

Tembardziej, iż zjazd ten żadnych wystąpień przeciw Szanownemu Duchowieństwu nie robił, żadnych uchwał nie powziął, oprócz delegowania mnie do Warszawy. To spokojne i taktowne zachowanie się organistów z dekanatu lubartowskiego jaskrawo się odbija na tle całego pasma mniej lub więcej burzliwych zjazdów organistów innych dekanatów.

I za to okoliczne Duchowieństwo ma do mnie urazę, głosząc mnie „buntownikiem“.

Wszak to jest oczywista niesprawiedliwość, zrodzona z nieznamomości stanu rzeczy.

Dziwnem mi się wydają również być „buntownikiem“, kiedy mam miejsce w jednej z najlepszych parafii dekanatu lubartowskiego, kiedy mój zwierzchnik ks. Proboszcz Grzędziński jest dla mnie tak dobrym, względnym i pobłażającym na niektóre może wady pospolite u każdego człowieka, szlachetnym i umiejącym cenić godność ludzką w każdym człowieku, przyczem i warunki materyalne są również dobre.

Ja osobiście zjazd organistów uważam, nie jako środek ku powiększeniu strony materyalnej stanu organistowskiego, a raczej strony moralnej, aby zaginęło raz wreszcie to partactwo rozmaitych niepowołanych muzyków i ażeby każdy organista pod względem fachowego uzdolnienia znajdował się na takim stopniu rozwoju, na jakim się znajdują organiści zagranicą; byt zaś materyalny siłą następstwa wyłoni się z lepszego i o dogodniejszych warunkach ogólnonarodowego bytu.

Sądzę, iż po przeczytaniu tego listu Szanowny ks. Redaktor uzna moją niewinność, i nie przyzna mi nazwy „buntownika“.

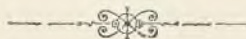
Uprzejmie proszę Szanownego ks. Redaktora o zamieszczenie w „Śpiewie Kościelnym“, dla wiadomości ogólnej.

Niech się sprawiedliwości stanie zadość. Kończę swój list, polecając się względem Szanownego księdza Redaktora.

Pełen wielkiego poważania

*Ksawery Sokół*

Organista przy kościele parafialnym w Łęcznie.



w komzach siedzą kantorowie (księża?) i oprócz tego w kapach dwaj „intonujący“. Antyfony odśpiewują w presbiterjum ci kantorowie, a śpiewacy na chórze kościelnym same psalmy. Dalsza właściwość: były odśpiewane po głównej modlitwie (do św. Kazimierza) wszystkie kommemoracye: do św. Joachima do św. Augustyna, do św. Józefa Kalasautego o niedzieli, do jakiegoś męczennika i o Najśw. Sakramencie. Przed każdą kommemoracją inwokatorowie rozpoczęli wiersz, kantorowie śpiewali responsoryum, potem coś odgrywała muzyka i na końcu już celebrians śpiewał modlitwę.

Oto wiązka moich wrażeń z dnia dzisiejszego. Na ulicy znowu co innego: tam bardzo wiele obcego. Między Wilnem w kościołach i Wilnem na ulicy różnica — to dwa bieguny.

*Ludwik Mankiewicz.*

### Starosiele.

Dąbrowa — wieś, blisko kolei łączącej Grodno z Suwałkami, posiada piękny murowany o dwóch wieżach kościół, pokonsekrowany zeszłego roku przez ks. biskupa Roppa. Parafia dąbrowska liczna do 13000 wiernych, ściśle katolicka, nie posiada inowierczej ludności. Lud tu mówi z białoruska. Na terytorjum tej parafii istnieje dawny kościół z klasztorem po-dominikańskim w Rożanym Stoku, dokąd niegdyś dążyli pielgrzymi z prośbami o łaski przed stnącym obraz M. B. Dziś Rożany Stok przemianowany na „Krasny Stok“, kościół zabrany na cerkiew, w klasztorze osadzono monaszki, i pielgrzymki do tej Ostrobramy grodzieńskiej ustały.

W porównaniu z dawniejszemi latami zauważyłem w wileńskiej dycecezyi po-

żądaną zmianę. Byłem na nabożeństwach: w niedzielę 18 czerwca (4-ta po Św.) w Oszmianie; tam było Oficjum o św. Antonim; 25 czerwca na powrotnej drodze z Dąbrowy (5-ta niedziela po Św.) w Wilnie; 29 czerwca na uroczystość św. Piotra i Pawła też w Oszmianie: 2, 9, 16 i 23 lipca (w niedziele 6-a, 7-a, 8-a i 9-tą do Św.) — w Oszmianie; we środę 26 na uroczystość św. Anny w Polanach (wieś o dwie wiorsty od Starosiele, posiadająca kaplicę pod wezwaniem św. Anny) i wszędzie wprowadzone są liturgiczne śpiewy; wszędzie organista recytował zmienne części mszy św.: introit, graduale, offertoryum, i komunię; wszędzie Credo śpiewano całe, bez opuszczeń. A muszę zaznaczyć, że w Oszmianie, chociaż to jest miasto powiatowe, parafia ma charakter zupełnie wiejski. Kościół tam murują nowy, nabożeństwo zaś odbywa się tymczasowo w kaplicy miejscowego ementarza. W Dąbrowie nie byłem na nabożeństwie niedzielnym, lecz na uroczystości św. Jana (przypadała w sobotę) były recytowane w chórze zmienne części mszy św. Ma się rozumieć, że zachowuje się to i w niedzielę. Miłe wrażenie robi kościół w Dąbrowie; nie powstydziliby go się i większe miasto. Posiada zasobną zakrystyę; porządek w kościele wzorowy, służba wyćwiczona i sprawna; organista, znający się na muzyce, prowadzi liczny chór wiejski; służba Boża według ustalonego, wydrukowanego „Porządku Nabożeństwa“, wszystko to świadczy o przejęciu się poczuciem swoich obowiązków obecnego proboszcza.

*Ludwik Mankiewicz.*

Redakcyja ze swej strony zauważa, że piszącym niniejsze korespondencye jest profesor jednego z gimnazyów petersburskich.



## Odpowiedzi Redakcyi.

*Sz. p. Serwatko w Świerczynie.* Za zmianę adresu należy się 20 kop.

*Sz. p. Żyłko w Niwce.* Do Kyrjału

istnieje tylko harmonizacya ks. Mathiasa, która też jest opracowana znakomicie. Harmonizacya Witta do Ordinarium Missae jest również doskonała, ale uwzględ-

dnie tylko dawne wydanie medycejskie, podczas gdy Kyryał watykański opiera się na badaniach archeologicznych i obecnie jak wiemy uznany jest za wydanie autentyczne.

*Sz. p. Gawroński w Gielwanach.* Nazywa każdego rejestru organowego jednocześnie wskazuje jego charakter, a także podobieństwo do odpowiedniego instrumentu, jak np. flet, puzon, trompet, cello (wiolonczela), gamba, albo viola di gamba, instrument smyczkowy, trzymany na kolanach w rodzaju małej wiolonczeli, klarnet. Inne mają charakter nieco zbliżony do innych instrumentów, choć nie zawsze określony, jak np. gemshorn przypomina nieco waltornię, vox coelestis głos ludzki, burdon-bas, inne jak pryneypał, dolce, salicyonał mają swój wręcz odrębny charakter, choć można by dopatrzeć się pewnego podobieństwa z niektórymi instrumentami.— Przy łączeniu rejestrów trzeba pamiętać, by nie łączyć instrumentów 16 stopowych z 4 stopowymi,  $2\frac{1}{2}$  stopowymi. Na rejestrach, przeznaczonych do wzmocnienia tonu, jak mikstura, kwinta, kornet, gra się tylko przy pełnym organie i nie używa ich się nigdy samych. Na jezyucznych głosach gra się tylko wówczas, kiedy są doskonale wystrojone i to tylko na delikatnych, jak np. klarnet i t. p.

**Organ 10-głosowy** może posiadać takie rejestry: *Manual I:* 1) Pryneypał 8 st., 2) Gamba 8 st., 3) Fl. Minor 8 st., 4) Oktawa 4 st. i 5) Rauszkwinta podwójna  $2\frac{2}{3}$  st. *Manual II:* 6) Salicyonał 8 st., 7) Rorflet 8 st., 8) Dolce 4 st. *Pedal:* 9) Subbas 16 st. i 10) Cello 8 st. Kopulacye i rejestry też same.

**Organ 12-głosowy.** *Manual I:* 1) Pryneypał 8 st., 2) Burdon 16 st., 3) Gamba 8 st., 4) Flet minor 8 st., 5) Oktawa 4 st., Rauszkwinta podwójna  $2\frac{1}{2}$ . *Manual II:* 7) Pryneypał skrzypcowy 8 st., 8) Salicyonał 8 st., 9) Rorflet 8 st., 10) Flet oktawaowy 4 st. *Pedal:* 11) Subbas i 12) Cello—wiolonczela. Przytem może być jeszcze 7 kopulacyi i rejestrów zbiorowych, jak np. kopulacya manualu, ko pulacya I manualu z pedałem, II manualu z pedałem, piano, mezzoforte, forte,

dla obydwóch manualów i pedału i wytrącaez, czyli rejestr kasujący wszystkie inne.

**Organ 15-głosowy.** *Manual I:* 1) Pryneypał 8 st., 2) Bourdon 16 st., 3) Gamba 8 st., 4) Holflet 8 st., 5) Salicyonał 8 st. 6) Oktawa 4 st., 7) Rorflet 4 st., 8) Mikstura 4-rzędowa  $2\frac{2}{3}$  st. *Manual II:* 9) Pryneypał skrzypcowy 8 st., 10) Eolina 8 st., 11) Amabilis 8 st., 12) Fugara 4 st. *Pedal:* 13) Subbas 16 st., 14) Cello 8 st. i 15) Octavbass 8 st. Kopulacye i rejestry też same z dodaniem Crescendo-decrescendo.

**Organ 18-głosowy.** *Manual I:* 1) Pryneypał 8 st., 2) Bourdon 16 st., 3) Concertflet 8 st., 4) Gamba 8 st., 5) Gemshorn 8 st., 6) Salicyonał 6 st., 7) Oktawa 4 st., 8) Rorflet 4 st., 9) Mikstura 4-rzędowa  $2\frac{2}{3}$  st. *Manual II:* 10) Pryneypał skrzypcowy 8 st., 11) Eolina 8 st., 13) Rorflet 8 st., 14) Flüte octavianta 4 st. *Pedal:* 15) Violou 16 st., 16) Subbas 16 st., 17) Octavbass 18 st. i 18) Cello 8 st. Kopulacye i rejestry też same.

**Organ 30-głosowy.** *Manual I:* 1) Pryneypał 8 st., 2) Bourdon 16 st., 3) Gamba 8 st., 4) Holflet 8 st., 5) Salicyonał 8 st., 6) Fl. Minor 8 st., 7) Trąbka 8 st., 8) Oktawa 4 st., 9) Rorflet 4 st., 10) Oktawa 2 st., 11) Cornet 3—5-rzędowy 8 st., 12) Mikstura 6-rzędowa  $2\frac{2}{3}$  st. *Manual II:* 13) Pryneypał skrzypcowy 8 st., 14) Amabilis 16 st., 15) Flüte harmonique 8 st., 16) Eolina 8 st., 17) Rorflet 8 st., 18) Klarnet 8 st., 19) Oktawa 4 st., 20) Flüte octavianta 4 st., 21) Flautino 2 st., 22) Harmonia aetheria 4-rzęd. *Pedal:* 23) Kontrabas 16 st., 24) Violou 16 st., 25) Harmonikabass 16 st., 26) Subbas 16 st., 27) Puzon 16 st., 28) Octavbass 8 st., 29) Cello 8 st. i 30) Fl. Minorflet 8 st. Kopulacyi i rejestrów 17.

*Sz. p. Rudomiński w Aleks.* Program i termin przyszłych egzaminów opracowany i ogłoszony zostanie prawdopodobnie w październiku lub listopadzie, skoro tylko powrócą profesorzy warszawscy i inni członkowie komisji egzaminacyjnej z wakacyi i wypracują wspólny projekt.

